



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

WIEŚNIARZ NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 41

Częstochowa, niedziela 17 lutego 1946 r.

Rok II.

Frank winien śmierci milionów Polaków

NORYMBERGA (Ant. wł.) — W dniu wczorajszym zastępca głównego oskarżyciela radzieckiego Pokrowskij przedstawił Trybunałowi materiały udowodniające srodnie niemieckie wobec jeńców wojennych. „Posiadamy dosyć dokumentów — oświadczył prokurator — udowodniających pogwałcenie przez Niemcy Konwencji Genewskiej, określającej postępowanie z jeńcami wojennymi. Mordowanie bezbronných jest niedopuszczalne!” Oskarżenie padło głównie przeciw Keitlowi i Ribbentropowi. Kiedy od stołu prokuratora padało oskarżenie, ława oskarżonych żąda przedstawienia świadków i przysięgi na krzyż.

W dniu dzisiejszym radca Smirnow rozpoczął przedstawienie dokumentów, dotyczących zbrodni, jakich Niemcy dopuścili się wobec ludności cywilnej Związku Radzieckiego, Ukrainy i Polski.

przytoczone wyżej słowa wtedy, kiedy na ulicach Warszawy ludzie ginęli z okrzykiem „prez z Hitlerem!” i „niech żyje Polska!”. Wypowiadał i mówił te słowa wtedy, kiedy ludność Warszawy kwiatami i modlitwa czuła krwawe plamy na bruku i murach, pozostałe po bohaterach, a hitlerowscy oprawcy rozwścieczeni tym holdem składanym meczennikom, posyiali w bezbronny tłum salwy karabinów i broni maszynowej. I w ten sposób zginęło znowu tysiące ludzi w Warszawie i Krakowie.

wiadomo po osławionej mowie Goebbelsa, który wezwał wszystkich Niemców, zarówno wojskowych jak i cywilnych, do zabijania lotników, gdziekolwiek się znajdują, bez względu na okoliczności lądowania. Wielu lotników alianckich zginęło wtedy męczenniczą śmiercią.

PROCES OSKARŻONYCH O MORDOWANIE LOTNIKÓW

FRANKFURT (PAP.) — W Ludwigsburgu w poln. Luksemburgii rozpoczął się proces przeciw oskarżonym o mordowanie pilotów amerykańskich, którzy przymusowo lądowali na terytorium niemieckim. Wśród 18-tu oskarżonych znajduje się kapitan marynarki, żołnierz oddziałów przeciwlotniczych oraz osoba cywilna, a wśród nich burmistrz miasta Borkum. Linzowanie lotników amerykańskich nastąpiło jak

NORYMBERGA (PAP.) — Zdarzył się tu pierwszy wypadek osadzenia w więzieniu znanego przemysłowca niemieckiego za ukrywanie swego majątku zagranicą. Dr Rudolf Kreuzer generalny dyrektor oraz współwłaściciel zamek fabryki ołówków Stalera w Norymberdze został w trybie przyspieszonym skazany na 5 lat więzienia oraz 50.000 marek grzywny, za to, że nie wykazał w swoim czasie zgodnie z przepisami władz okupacyjnych swego majątku zagranicą. Okazało się, że Kreuzer zaraz po wybuchu wojny nawiązał stosunki z pewnym naturalizowanym Niemcem w Nowym Jorku w celu zainwestowania swych kapitałów w jakim amerykańskim przedsiębiorstwie.

Rząd polski żąda zlikwidowania armii Andersa

LONDYN (BBC) — Radio londyńskie zawiadomiło wczoraj, że Rząd R. P. wręczył ambasadorowi brytyjskiemu w Warszawie pismo, domagające się ostatecznej likwidacji polskich oddziałów wojskowych zagranicą, pozostających pod dowództwem brytyjskim. W związku z tym pismem brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył, że niedługo wyjaśni politykę rządu Wielkiej Brytanii wobec oddziałów polskich we Włoszech.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” pisze, że rozmowy na temat oddziałów polskich pod dowództwem brytyjskim trwają już od dłuższego czasu w Londynie i w Warszawie. Rząd Wielkiej Brytanii ma nadzieję, że w najbliższej przyszłości nastąpi podpisanie ostatecznego układu pomiędzy Polską a Wielką Brytanią.

NOWA POLITYKA GOSPODARCZA TRUMANA

WASZYNGTON (Ant. wł.) — Prezydent Truman restytuował w Stanach Zjednoczonych ustawy stabilizacji gospodarczej. Urząd ten zajmie się kwestią płac robotniczych i cen artykułów w przemyśle. Wedle nowej polityki gospodarczej U. S. A. przewiduje się w pewnych granicach podwyższenie płac dla robotników, z tym, że przedsiębiorstwa znajdujące się w trudnych warunkach będą mogły podnieść cenę na swoje wyroby, aby zrównoważyć zwiększoną na skutek podrożeń pracy koszty produkcji.

Koła zbliżone do administracji amerykańskiej uważają, że nowa polityka gospodarcza rządu USA doprowadzić może wprawdzie do zwykłej płacy i cen, sądzą jednak, że z drugiej strony przyczyni się ona do ich stabilizacji.

Wystąpienie prezydenta Trumana z nowymi koncepcjami zostało opóźnione o kilka godzin. Prezydent zwrócił, oczekując spodziewanego zakończenia strajku robotników w przemyśle stalowym. Strajk ten jednak, jak dotąd, trwa nadal.



Faszystowska Argentyna na widowni

NOWY JORK (Ant. wł.) — Argentyński minister spraw zagr. w swoim ostatnim przemówieniu radiowym oskarżył Stany Zjednoczone o usiłowanie wywierania wpływu na wybory w Argentynie przez wysuwanie kandydatów wobec rządu Argentyny na 12 dni przed oznaczonym terminem wyborów.

USA w tej sprawie rząd argentyński mógł bronić się twierdząc, że posunięcia jego są błędnie komentowane. Obecnie jednak tłumaczenia te upadają, gdyż rząd USA znajduje się w posiadaniu konkretnych dowodów, zawierających nazwiska, daty i miejsca, które stwierdzają niezaprzeczoną łączność rządu argentyńskiego z hitlerowcami. Dowody te zawarte są w t. zw. „Niebieskiej Księdze”.

PRASA AMERYKAŃSKA O ARGENTYNIE

Jednym z naczelnych tematów wypowiedzi publicystycznych dzienników nowojorskich i waszyngtońskich jest memorandum USA w sprawie Argentyny. Nowojorski największy dziennik „New York Times” w artykule wstępnym pisze, że niejednokrotnie już zmarły prezydent Roosevelt, były sekretarz stanu Hull oraz obecny sekretarz stanu Byrnes, jak również inni amerykańscy mężowie stanu i działacze publicyści, wysuwali oskarżenia przeciw reżimowi rządowemu w Argentynie. Jeszcze przed ogłoszeniem memorandum

„Washington Post” podkreśla, że wspomniana „Niebieska Księga” zawiera jeszcze cięższe oskarżenia od tych, które przytocza memorandum rządu USA.

„New York Herald Tribune” pisze, że zarzuty przeciwko Argentynie polegają na tym, że w okresie wojny nie była ona neutralną i udzielała czynnej pomocy i poparcia państwu osi.

„Washington Post”, snując dalej uwagi na ten sam temat stwierdza, że współdziałanie argentyńskich czynników totalistycznych z nazistami niemieckimi trwa nadal na obszarze Argentyny.



brzmiało: „W czasie pokoju, jako moralista światowe, będziemy wprowadzali w życie wytyczne naszej polityki zagranicznej z jeszcze większą energią, aniżeli czyniliśmy to podczas wojny”. Hans Frank powiedział to w r. 1940, bezpośrednio po wymordowaniu 5.500 polskich intelektualistów. Cztery lata później Frank pisze w swoich pamiętnikach, że gdy udał się do Hitlera i zawiadomił go o wymordowaniu nowu 150.000 Polaków, Hitler odpowiedział on: „doskonale — to było konieczne!”

Prokurator Smirnow mówił wiele o łankach i egzekucjach publicznych w Polsce. Mówił, że Frank wypowiadał i pisał

Przemówienie Wyszyńskiego w Radzie Bezpieczeństwa

Nafta rządzi polityką W. Brytanii

LONDYN (Ant. wł.) — Nocy ubiegłej Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zakończyło swoją pierwszą sesję. Premier brytyjski Attlee, przemawiając na zakończenie obrad wyraził zadowolenie z prac Organizacji i powiedział że znamienne słowa, że: „tylko ludzie, którzy spodziewają się zbyt wiele, mogą być rozczarowani” i następnie, że: „ONZ po tej pierwszej sesji stanęła na trwałym gruncie, dając tym dowód, że zdała swój początkowy egzamin”.

Druga mowa, wygłoszona w ciągu dnia wczorajszego, Wyszyński poświęcił sprawie Syrii i Libanu, rozpatrywanej na Radzie Bezpieczeństwa. Na wstępie swego przemówienia Wyszyński podkreślił wpływ, jaki wywierają zagadnienia natury ekonomicznej na politykę. Jako przykład podał kwestię nafty, która wpływa na kształtowanie się polityki Wielkiej Brytanii i to nie tylko w Syrii i Libanie. Wyszyński skrytykował również ostro politykę b. rządu generała de Gaulle'a we Francji w stosunku do Bliskiego Wschodu. Radziecki mąż stanu zaatakował następnie stanowisko, zajęte przez Cadogana, przemawiającego pod nieobecność ministra Bevina. Cadogan przemawiał na sesji porannej. Powiedział on, że umowa francusko-brytyjska w sprawie Lewantu nie jest idealna. Powiedzenie to Wyszyński uważa za bardzo ostre, umowa bowiem zawarta przez Francję i Wielką Brytanię w grudniu ub. roku jest bardzo daleka od ideału. Ponadto postanowienia tej umowy uważa Wyszyński za nielegalne i niegodne, podobnie jak postępowanie obu krajów w stosunku do Syrii i Libanu. Umowa przewiduje ewakuację wojsk zagranicznych z terytorium Lewantu, jak dotąd jednak w ciągu tych dwóch miesięcy, jakie upłynęły od czasu zawarcia umowy, nie widąc jej rezultatów. Rezultatów tych — jak wyraził się ironicznie radziecki mąż stanu — nie można by dostrzec i przez to-

skop. Stwierdzić można — mówił dalej Wyszyński — fakt istnienia umowy wbrew statutowi ONZ. W tym wypadku ani Francja, ani Wielka Brytania nie mogą powołać się na okoliczność, że rządy Syrii i Libanu tyczą sobie pozostania wojsk brytyjskich czy francuskich na swoim terytorium, ponieważ rządy te oświadczyły się nadto wyraźnie, że sobie tego nie tyczą, występując nawet ze skargą do ONZ. Ciekawe teraz, jakie to szczególne interesy powodują Francję i Wielką Brytanię w ich polityce wobec Syrii i Libanu, która stosują wbrew woli rządów i narodów obu tych krajów? W zakończeniu swego przemówienia Wyszyński zaapelował do Rady Bezpieczeństwa, która nie powinna pozostać obojętnym obserwatorem gwałcenia suwerenności państw, które są jej członkami. Zwracam się do Rady — powiedział Wyszyński — z gorącym poparciem skargi, wniesionej przez rządy Syrii i Libanu i myślę, że ta delegacja pójdą za moim przykładem”.

Rada Bezpieczeństwa zakończyła swoje pierwsze posiedzenie w sprawie Syrii i Libanu, nie osiągnąwszy porozumienia.

BEVIN ZAPRZECZA PRZYBYCIU WOJSK W. BRYTANII DO TEHERANU

MOSKWA (TASS) — Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin stanowczo zaprzeczył przybyciu do Teheranu wojsk brytyjskich.

ZAKOŃCZENIE PIERWSZEJ SESJI ONZ

LONDYN (PAP.) — Agencja Reutera donosi, że w ostatnim dniu 1-szej sesji ONZ przewodniczący Paul Henry Spaak wyłożył przemówienie do delegatów, w którym oświadczył, że pewny jest, iż w ich imieniu może światu przesłać wyraz otuchy i nadziei. Spaak wysunął wniosek, aby na następującej konferencji nie odbywały się równocześnie posiedzenia Rady Społeczno-gospodarczej i Generalnego Zgromadzenia. Wzieli liczne posiedzenia zamiast obchodzić sekretariat. Wszyscy delegaci — zakończył swo przemówienie min. Spaak — oświadczyli woli wspaniości i przyjaźni i dlatego obrady zakończyły się pomyślnie.

Ostatni na 1-szej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ zabrał głos sekretarz generalny Trywos Lie. Oświadczył on: „Świat który przetrwał w ramach życia jednej generacji 2-krotnie wkrótce nadaję życie pod znakiem głędną bomb atomowych. Spędziliśmy, że niedługo miliony na świecie smagają na naszą Organizację z nadzieją, powinna nas napastować pokora Od naszej odpowiedzialności wamierzać w rozwiązaniu trudności zawadzać politycznych i gospodarczych zaskądź badnie pokój na świecie dobrobyt ludzkości”.

W Generalnym Zgromadzeniu ONZ dwuzwyciśmy forum naprawdę demokratyczne, w którym możemy przeprowadzić swobodnie publiczną dyskusję nad wieloma problemami międzynarodowymi i gospodarczymi. Nikt chyba z tych osób, które w siedzibie dyskusji na Generalnym Zgromadzeniu ONZ nie może powiedzieć, by udziało dążenie do uszlachetnienia z poradniczym dążeniem do uszlachetnienia z trudnością i dlatego że wywołują rozbieżność w poglądach. Nikt nie może również, że nie obywatelstwo wyrozumiałości w chwilach kiedy ostre słowa padają z mównicy”.

Na ostatnim w ciągu trwania pierwszej sesji posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego, na którym rozważano sprawę uchodźców, przemawiał zastępca komisarza ludowych spraw zagranicznych Andrzej Wyszyński. Powiedział on, że zaszczytnie zgadza się z wnioskami p. Eleanor Roosevelt, że nie należy zmuszać ludzi do powrotu do kraju, skoro tego nie chcą, pod tym jednak warunkiem, że od azylu wyłączeni będą zdradcy swego narodu. „Nie możemy się zwolnić — powiedział Wyszyński — na nacisk, jaki wywierają na uchodźców ci spośród nich, którzy są faszystami, nie możemy pozwolić na wykorzystywanie przez faszystowską propagandę wolności słowa, a tak dzieje się zarówno w t. zw. „Jugosłowiańskiej armii królewskiej” oraz między uchodźcami polskimi — przeciwnie, obecnego Rządu w kraju. Żądamy od rządu i organizacji kontroli nad prasą uchodźczą. Nie możemy pozwolić na propagandę, która jest jawną zdradą, własnego narodu. To nie chodzi o ograniczenie propagandy w ogóle, ale chodzi o ograniczenie jej w obszarze uchodźczych — chodzi o to propagandę, która wrogą jest czołkiem ONZ. Propaganda ta se-

Anglia już zapomina o „białych plamach” O czym pisze prasa angielska

Jeszcze o „młodoletnych przestępcach i uczciwości społecznej”

BERLIN (ZAP). — W prasie niemieckiej pojawiła się nowa fala zainteresowania zachodnią granicą Polski. Jeden z najbardziej interesujących na ten temat głosów pojawił się w tygodniku radia brytyjskiego „The Listener” z 10. I. b. r. W artykule p. t. „Zagadnienia twórców pokoju” czytamy w tym tygodniku, że Wielka Trójka stoi obecnie w obliczu najpoważniejszego zadania, t. j. wygrania i ustabilizowania pokoju na świecie. Zaden z partnerów Wielkiej Trójki nie może uchylić się od jak najbardziej wydajnej współpracy przy wykonywaniu tego zadania. W tym miejscu zaczyna się fragment, dotyczący Polski. Wielka Trójka — czytamy w tygodniku „The Listener” — może teraz np. powiedzieć wobec Polski: „Róbcie sobie sami granicę w Niemceni i wszystko będzie w porządku”. Fakt ten nie zmienia w niczym okoliczności, że za zachodnią granicę Niemiec ponosi odpowiedzialność Wielka Trójka, a nie Polska. W dalszym ciągu autor artykułu stara się uzasadnić swoje stanowisko. Jego zdaniem Wielka Trójka musi wybrnąć z takiego zagadnienia: z jednej strony opracować legalny i sprawiedliwy dokument pokoju, z drugiej strony przeprowadzić zupełną niezależność wszystkich narodów zjednoczonych. Toteż przed Wiel-

ką Trójką stoi wielkie i bardzo poważne zadanie na najbliższy okres.
 Treba podkreślić, że w innych rozważaniach, które pojawiły się w prasie niemieckiej na temat zachodniej granicy Polski, zagadnienie to jest traktowane coraz poważniej i coraz spokojniej. Akcenty, wygłoszone niedawno w mowie min. Bevena na temat t. zw. białych plam, znikają coraz wyraźniej z lamów prasy angielskiej. Należy wierzyć, że niebawem miejsce tych artykułów zajmie relacja na temat wysiłków i osiągnięć Polski przy zajmowaniu jej Ziemi Odzyskanych.

ZATARG DYPLOMATYCZNY O... BERCHTESGADEN

MONACHIUM (ZAP). — W tej chwili zawiązała się ożywiona dyskusja między Monachium i Wiedniem na temat zadań terytorjalnych Austrii. Przed kilku tygodniami minister spraw zagranicznych Austrii Gruber zgłosił publicznie żądanie w stosunku do pewnej części terytorium obecnej Bawarii. Żądał on przy tej okazji wyrażnie „zwrotu Berchtesgaden wraz z okolicą”. Wprawdzie oświadczenie to nie

miało charakteru urzędowego, ale minister Gruber dał do zrozumienia, że zgłosił takie formalne żądanie Austrii w okresie konferencji pokojowej. Uzasadnienie tego żądania jest dla Austrii oparte na takich argumentach, jak względy komunikacyjne i przede wszystkim „względę uczuciowe”. Ludność Austrii, sąsiadująca z tym odcinkiem bawarskim, na którym mieści się Berchtesgaden, jest związana z tym terytorium szczególnymi sentymentami.

W odpowiedzi na żądanie min. Grubera zabrał głos premier bawarski Höpner. — Z jego oświadczenia wynika, że Bawaria w żadnym razie nie zamierza odstąpić okręgu Berchtesgaden Austrii, zwłaszcza, że to terytorium nigdy do Austrii nie należało. Dyskusja przybiera w tej chwili coraz bardziej ożywione rozmiary. W ostatnich dniach zabrał również w tej dyskusji głos wychodzący z Monachium „Der Tagesspiegel”, redagowany przy udziale amerykańskich władz okupacyjnych. Kończąc swój komentarz do tej polemiki „Der Tagesspiegel” zapytuje ironicznie, czy Austria zamierza w Berchtesgaden wystawić pomnik „największemu ze swoich synów”.

Jak Hitler uśmiercił Rommla?

BERLIN (ZAP). — Prasa angielska, jaka w ostatnich dniach napłynęła do Berlina, przyniosła informacje, stwierdzające, że Hitler spowodował śmierć jednego ze swych najlepszych generałów — Rommla. Hitler zmusił Rommla do popełnienia samobójstwa. Rommel otrzymał ten nakaz od führera za pośrednictwem Keitla, szefa naczelnego sztabu niemieckiego. Prawdziwość tych danych potwierdza zeznanie Keitla, złożone przed prokuratorem w Norymberdze.

W październiku 1944 r. — opowiada Keitel — führer powiedział do mnie, iż domyśla się udziału Rommla w nieudanym zamachu bombowym na siebie. W tych warunkach — powiedział führer — mogę zrobić Rommlowi tylko dwie propozycje: albo każeć mu popełnić samobójstwo, albo ka-

zać mu stanąć jako zdrajca przed sądem ludowym.

Decyzję führera miał zawięzić Rommlowi generał Bergdorf, powiedziałem mu jednak by oszczędził żonie Rommla tak strasznej wiadomości, że maż jej jest zdrajca. Bergdorf pojechał spełnić misję z gen. Meislerem, który zabrał z sobą ampułkę z trutnicą. Rommel nie próbował się uniewinnić. Pożegnawszy się z żoną odjechał samochodem z Bergdorffem i Meislerem. — Krótko potem samochód zjechał do miejscowego szpitala z zimnym już ciałem gen. Rommla.

(Od red. — Wiadomości takie trzeba czytać pod kątem widzenia poszukiwania „bohaterów”, wykazujących niezależność od Hitlera.)

Konferencja aprowizacyjna krajów europejskich

LONDYN (Antena wł.) — Rząd Wielkiej Brytanii zwołał do Londynu europejską konferencję aprowizacyjną, na którą zaprosił ministrów wyżywienia wszystkich państw naszego kontynentu.

Wyb Gmin rozpoczyna dziś debatę nad sytuacją aprowizacyjną w Wielkiej Brytanii. Minister spraw zagranicznych Bidault podziękował Wielkiej Brytanii za inicjatywę, dzięki której ONZ zajmie się problemami żywnościowymi i oświadczył, że rozwiązanie tych problemów wymaga wspólnej dobrej woli i wspólnego wysiłku wszystkich członków Organizacji.

Do Londynu przybyło trzech delegatów indyjskich celem odbycia konferencji z brytyjskim ministrem wyżywienia i ministrem transportu wojennego.

Wicekról Indji zakończył objazd obszarów Indji dotkniętych suszą. Wicekról zawezwał wszystkich urzędników administracyjnych zarządów i właścicieli do ener-

gicznej wspólnej akcji zapobiegawczej przeciw klęsce głodu.

UNRRA ZAKUPI

STATKI RYBACKIE DLA POLSKI
GDANSK (ZAP). — W najbliższym czasie spodziewane jest rozpoczęcie przez UNRRA zakupu statków rybackich dla Polski. Pierwsze protokóły o do kupna duńskich kutrów dalekomorskich są już obecnie w toku. Istnieje nadzieja, że akcja ta obejmie również trawlerzy, które stanowią najbardziej potrzebny sprzęt dla towarzystw połowów dalekomorskich.

GDANSK (ZAP). — Ostatnio bawili w Wyrzecz dniaki fachowcy portowy H. Rasmussen, który był niedawno naczelnym inżynierem przy budowie portu w Gdyni. Przyjechał on na zaproszenie władz morskich celem dokonania ekspertyzy planów odbudowy naszych portów. Inż. Rasmussen odjechał na razie do Danii, prace jego jednak nie zostały jeszcze ukończone.

nię. Dziś prócz tych paru budowli cały teren szpitala zajęty jest przez domki figi, które zdobyły sobie pełne uznanie swych mieszkańców — ciepłe, wygodne i bardzo wiejskie.

Dwugdziesięcioletnie objaśnienia planu budowy wśród słuchaczy nieujawnione na miejscu zastrzeżenia nie tylko z powodu długości wykładu, ale i z powodu luk w treści. Nie powiedziano nam bowiem np. tego, w jaki sposób przyzła odbudowa zamierza zarządzić najbliższej stronie rozplanowania miasta: brakowi perspektywy. W Warszawie przedwojennej nie było zupełnie rozważań perspektywicznych, jakie są ozdoba Wiednia, a zwłaszcza Paryża. Czy nowy plan je przewiduje, nie dowiedzieliśmy się.

Kolej podziemia potraktowano nieco mniej. Powiedziano nam, że metro należy do komunikacji przestartanych, które stosuje się tylko w zabudowanych już miastach. W Warszawie zaś, która buduje się na nowo, komunikacja rozwiązana będzie nawierzchniowo. Przy tymże się umiastowanie lasu t. zw. Kabackiego, pomiędzy Powiśle a Pyrami, który leży o kilkanaście kilometrów od miasta. Ale nie wspomniano o przebiegu przez miasto lasów Wilanowskich po prawym brzegu Wisły, które wprost graniczą z przedmieściami miasta i mogłyby stanowić prawdziwy Bois de Boulogne, dziesięciokrotnie większy.

W każdym razie widzieliśmy ogromną pracę konstruktorską, drobiazgową, i mogliśmy ocenić wielki wkład inżynierów i czasu w stronę kartograficzną. Plan oświadcza będą kolono wodne ustalono terminarza instytucje państwowe i grupy emigracyjne, wyższe uczelnie, instytucje miejskie, organizacje polityczne i t. d.

Niczym odmiennym, nie stereotypowy charakter miała konferencja prasowa w Spół-

CO STRACILI CZESII?

PRAGA (ZAP). — W ramach materiału, dostarczonego przez delegację czechosłowacką w Norymberdze, znajduje się przewidywane zestawienie strat i szkód, jakie ponięśli Czesi i Słowacy w następstwie okupacji niemieckiej. Liczba ofiar w ludziach szacuje się na 160 tysięcy zabitych i ciężko okaleczonych, straty materialne zaś na 350 miliardów koron.

WIELKA REPATRIACJA NIEMCÓW Z CZECHOSŁOWACJI

BERLIN (ZAP). — W ostatnich dniach stycznia rozpoczęła się systematyczna ewakuacja ludności niemieckiej z Czechosłowacji. Plan wysiedlenia przewiduje przesunięcie z Czechosłowacji do strefy amerykańskiej 1 750 000 Niemców. Okres wysiedlenia ma trwać od końca stycznia do końca lipca b. r. Władze amerykańskie ukochęły już przyrzeczenia dla przyjeźdzącej wielkiej liczby repatriantów niemieckich. Oprócz owego jest również klęzc podziału, według którego osiedli się ich w trzech krajach strefy amerykańskiej.

AUSTRIA CHCE OSKARŻĆ NIEMCÓW

BERLIN (ZAP). — Duże wrażenie wywołało w prasie niemieckiej oświadczenie rządu austriackiego, domagające się dopuszczenia Austrii do przewodu sądowego w Norymberdze. Prezydent Renner oświadczył dwukrotnie w ostatnich tygodniach, że Austria domaga się stanowczo udziału w formułowaniu aktu oskarżenia przeciwko głównym sprawcom wojny. Również kanclerz Fiegl w wywiadzie, udzielonym prasie francuskiej, podkreśla konieczność udziału Austrii w przewodzie sądowym w Norymberdze. Szczególnie zarzuca zamierzając Austrii wysunąć przeciwko następującym oskarżonym: Seyss-Inquart, Schirach i Papen. Austria chce mieć możność wykazania całokształtu swojego stanowiska do polityki hitlerowskiej.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

Zadaw może okres w wyzwołonej Warszawie nie odznaczyć się taką nawalą konferencją, co pierwsza połowa lutego. Zarówno urzędy, jak przedsiębiorstwa, jak instytucje, nawet zromadzenia o charakterze prywatnym — wszystkie wykazują ogromną ochotę pochwalenia się swą dotychczasową działalnością, zapoznawania z nią szerszej publiczności, podzielenia się projektami na przyszłość.

Przebieg takich zebrani jest już dosyć stereotypowy. Przechodzą przedstawiciele prasy, zaproszeni specjalnymi listami, zjawia się także kilka figur z zainteresowanych resortów — ilość ich zależy od ważności zagadnienia — oraz sporo najważniejszych członków instytucji, zwołującej konferencję.

Zagaja minister lub jego zastępca, jeśli to konferencja ministerialna, prezes lub wiceprezes, jeśli nie resortowa, i z kolei udziela głosu głównemu referentowi. Czasem brwa ich kilku; starają się wtedy przemawiać treściwie, bo dłuższy wykład w godzinach południowych — pora między 11-ą a pierwszą — nie jest mile widziany. Dyskusja toczy się zazwyczaj przy słuchaniu herbaty i kanapkach, co wlnwa humanitarnie na jej przebieg i na wrażenie, iakie konferencja zostawia na sobie.

Tematy są bardzo różnorodne. Strach estry i nutki oceniania aniem ludności w Głównym Urzędzie Statystycznym; nie

były bynajmniej niższe. Podkreślono, osiągnięte wyniki w przygotowaniach, które poszły sprawnie i dokładnie. Podniesiono z uznaniem, że przy zmudnej i uciążliwej pracy przewiezienia utuczonych ilości druków do nadsyłanych zakłądków kraju po cza zdała znakomicie egżamin ze swej sprawności, wykazując precyzję w dostarczaniu przesyłek prawie w stu procentach. Zwrócono uwagę na wartości społeczne spi su, który jest pewnego rodzaju przebieżem dojrzałości społeczeństwa i ma wielkie znaczenie państwowe. Rzecz jasna — żądno rozsądne gospodarstwo nie może prosperować, jeśli nie zna stanu swego inwentarza, a cóż dopiero mówić o państwie, które jest największym gospodarzem?

Inny charakter miała konferencja w B. O. S., gdzie wyłożono do oceny publicznej plan odbudowy Warszawy, a prasa zapoznała się z nim pierwszą. Temat obrwiał, więc i mówcy trudno było skrócić. Plan, owoc długotrwałych prac, prowadzonych od powstania instytucji, rozdrobniono na kilkadziesiąt map szczegółowych, rozwieszono u nich na ogromnej sali byłego szpitala Jędrzejowskiego. Zachowało się tam kilka budynków, które przejęło i odremontowało Biuro Odbudowy Stolicy, wychodząc do szlachetnego założenia, że te fragmenty osiedle, pozbawione całego kompleksu szpitalnych budynków, już się nie będą z powrotem zamieniały na szpital, który czasy już przed wojną miał być stamtąd usu-

„Rodzice są przerażeni...” mówi korespondentowi „The Sunday Chronicle” pastor Dunicco. Policja nie przesadza do bezpieczeństwa, jakie stanowią dla Londynu młodoletni — nieletni przestępcy — dzieci, które stały się złodziejami pod wpływem złoczyńców i zbrodniarzy. „Działacze społeczni mają słuszość twierdząc, że nie mogą wciągnąć rodziców do współpracy. Dzieje się tak dlatego, że rodzice boją się powiedzieć cośkolwiek. Żyją za blisko samych gangsterów. We wchodniej i południowej części Londynu dzieci żyją całkowicie bez nadzoru rodzicielskiego.”

A oto jeszcze jedna notatka z „The People”, dziennika londyńskiego, wychodzącego, nawiasem mówiąc, w ilości 8 milionów egzemplarzy dziennie. „Chłopcy na usługach wlamywców sklepowych — mali szpiegowie.” Policja twierdzi stanowczo, że bandy, które okradają sklepy we wchodniej dzielnicy Londynu — zwłaszcza sklepy żywnościowe i odzieżowe — posługują się dziećmi, jako szpiegami. Wlamywcze sklepowi — to przejawienie młodzieży, a mali chłopcy czynią ją jako wywiadowcy. Jak zaradzić temu złu — gorszem, niż sama wojna — zapytują na dalszym miejscu tego samego dziennika p. Eastwood, sędzia w Greenwich. Są tylko dwie drogi, dwa sposoby powstrzymania fali przestępstw: Jedna — to aurowe wyroki sądów, które same nie wystarczą, a druga — jak najskuteczniejszy współdziałanie całego społeczeństwa w tropieniu i chwytaniu przestępców...

Interesujące są w wyakim stopniu uwagi na temat uczciwości, zawarte w jednym z ostatnich numerów „The Sunday Chronicle” z ub. jeszcze roku:

„Jeżeli zgubisz swoją książeczkę przydziałową (system kartkowy w Anglii polega na książeczkach z kuponami, na różnego rodzaju towary — przyp. Red.) — to szanse twoje są równe zeru, nawet, jeżeli ci ją zwrócą. Jeżeli nawet masz takie szczęście, że książeczkę odnajdzie się, to możesz postawić 10 przećwiko 1. że z książeczek odcięte zostaną kupony na słodycze, a 20 przećwiko 1, że nie pozostawia ci kuponów odzieżowych. Ten swoisty „totalizator” względnie horoskop — postawiony został przez autora na podstawie danych statystycznych, wyciągniętych z urzędów policyjnych. „Tyle o społecznej uczciwości w roku 1945 — roku zwycięstwa, roku fali przestępstw, czarnego rynku, ogonków, strajków i wszelkiego rodzaju ograniczeń.”

Czy w roku 1946 będzie lepiej? Niektórzy twierdzą, że tak. Spodziewają się zmniejszenia fali przestępstw — o ile zmniejszy się niestosowanie się do przepisów prawnych, które zazwyczaj towarzyszy nasileniu przestępczości.

Rzecz charakterystyczna jest, że wielu ludzi uważa koniec wojny za przyczynę tego niepomyślnego stanu moralności społecznej. Żyćciwisto było czymś, co można porównać z podnieceniem pokrzywy, powstrzymującej napór pary. Ludzie, którzy byli cierpliwi i miarkowani, nagłe, z nastaniem zwycięstwa stracili opanowanie. Podczas wojny podziłi się z ograniczeniami — mają ich dość. Uważają, że wszelkiego rodzaju restrykcje są już niepotrzebne. Granica między łamaniem bezcelowych przepisów i potrzebnych zarządzeń stała się tak wąska, że większość ludzi uznało, że należy ją przeskoczyć. Oficjalna policja jest zdania, że usunięcie restrykcji i ograniczeń zaoszczędzi jej wiele kopotów i da jej wolną rękę do zwalczania prawdziwych przestępstw. Równocześnie daje się odczuć pragnienie obudzenia się umiemia społecznego i powrotu do uczciwych dróg życia... (Z)

dzielni „Grupa Techniczna”, która obchodziła trzynastolecie swego powstania. Spółdzielnia, która powstała z zespołu studentów Politechniki Warszawskiej, prowadzącego prace o charakterze naukowym, przez szereg lat podnosiła się prae inżynierskich o charakterze technicznym. Obecnie ma działły: kablowy, instalacyjny, inżynierjo-budowlany oraz fabrykę elektromechaniczną w Baniosie pod Piasecznem. Tam też urządziła w porozumieniu z Naukowym Instytutem Rzemieślniczym kursa techniczne. Absolwentom tych kursów rozdano świadectwa podczas zebrania.

Konferencja w Miejskiej Radzie Narodowej dotyczyła jednego tylko działu — prze-siedlenia Obchodu aprowizacyjnego z trudnej pracy tego działu ob.ło akcję przedsiębiorczą do Olsztyna, która dała dobre wyniki, do Płbna, gdzie spaliła na pa-nowie, i do Szczecina, która właśnie jest w toku. Wywołano z góra 60 000 osób, co jest miarą wielkości tego działu.

W chwili, kiedy pisze te słowa, nad Warszawą przechodzi wichura z piorunami i błyskawicami. Burza w lwym, to w naszym klimacie fenomen. Dlatego warto tu wypadek zanotować.

Act.

Hitlerowscy antyhitlerowcy

Kiedy zakończyła się ostatnia wojna i naród niemiecki z piedestału wielkości rzucony na grządy i zgłiszczą, zaczęły się dziać rzeczy dziwne. Okazało się, że naród ten wojny nie chciał i nie wywalał, że działał tylko i wyłącznie pod przymusem i że za działania i odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnym chórem zaczęli niemiecy powtarzać: „oni są winni hitlerowcy!”

Cóż, kiedy szybko się okazało, że w Hitlerii nie było żadnych hitlerowców, poza samym Führerem Himmlerem i Goebbelsem, co potwierdzić może fakt, że w początku swej winy popelnili oni samobójstwo. Nawet Goering był — jak się okazuje — w nielasku u Hitlera. Pomieć jednak trudno mówić o świecie, że tych trzech ludzi naraziło swa wola 80 milionom, powiększono ich grono o czwartą, równie jak oni nieuchwytną osobistość: gestapo.

To nie ja — krzyczy kat Polski Frank robiąc z siebie uciemiężoną niewianność — to gestapo!

Czekaj tylko, aż arcyłotr i szef gestapo, Kaltenbrunner, zawala to samo!

Równocześnie z akcją zrzućcia wszystkich win na gestapo toczy się druga akcja, ściśle się z nią zezabijająca. To akcja gloryfikowania poległych, czy zmarłych w tej wojnie niemieckich bohaterów, przeprowadzana w pomysłowy sposób.

Niedawno ZAP doniosła z Berlina, że pp. prasy niemieckiej „najsynniejszy i tak gloryfikowany lotnik niemiecki Moelders i słynny pirat podwodny Prien zostali jednak zamordowani przez gestapo, jak to polebicznie głosiła plotka w czasie wojny. Znajdźcie akta gestapo wykazują niezbicie zgładzenie obu tych asów. Moelders, który był katolikiem, zbył naraził się swą odwagą cywilną bonzom nazistowskim.”

Ze o Moeldersie plotka taka krążyła, to prawda. Czyż nie wychodziła ona jednak z ust tych, którzy w każdym małym znaczącym wydarzeniu frontowym widzieli niebezpieczeństwo i tuż tuż zbliżając się kleskie militarna Niemiec, a w wycożowanej w „Volksischer Beobachter” notatce o skazaniu na śmierć niemieca, słuchającego angielskiego radia, upamiętniali rychłej rewolty wewnętrznej? Każdy zaś wypadek śmieszny i krótkotrwały z asów niemieckiej machiny wojennej był dla nich objawem walki nadejmu niemieckiej z Hitlerem nie bacząc na to, że w warunkach wojennych i o wrzódka latwiej, niż zwykle, i śmierć na froncie znaleźć — to nie rzadkość, a objaw normalny i wszędzie, że w czasie wojny ludzie mają prawo umierać naturalnie, śmiejąc się samo, jak w czasie pokoju. Tym niemieckiej śmierci znanych lotników Moeldersa, Marsella i Udet, marszałka von Reichenau i ministra Todta, bohaterów narodowych Rommla i Dietla, była dla wielu miernicą z rak gestapo na rozkaz Hitlera.

Stępną plotka z czasów wojny to młyn za wde dzisiejszych „demokratycznych” niemieców, dla których Hitler, Himmler, Goebbels i gestapo są jedynymi i wyłącznymi winowajcami przestępstw i zbrodni wojennych. Nie stoi na przeszkodzie gloryfikować Moeldersów, Rommlów i Prienów, wręcz przeciwnie — jak dawniej kreowano ich na bohaterów narodowo-socjalistycznych — teraz można z nich zrobić szermierzy demokracji, skoro zgineli z rak gestapo. Wielkie zasługi, jakie położyli wшы przy przygotowaniu i przeprowadzeniu agresji Niemiec, poszły celowo w zapomnienie. Wrogami Hitlera byli — jak się okazuje — wszyscy najwięksi bohaterzy, którzy przecięli jemu najwyższe godności i zaszczyty zawdzięczali: i Rommel — czarodziej pustyni i Moelders — najlżejszy myśliwiec i Prien — bohater podwodny ze Szana Flow, wszyscy gorliwi hitlerowcy i członkowie partii (Prien od roku 1923).

Nie to jest przesada ważne, czy za takie lub inne przewinienia zostali — mimo podobnych zasług — zgładzeni przez gestapo politycznych, czy zrekono. Ważne jest to, że zrzućcia bohaterzy hitlerowskich Niemiec, których nazwiskami zachycał się rozszalały tłum, akademia zachrypnym głosem „Sieg heil!” — dziś zaszczerzowani do rąk ofiar gestapo urastają na bohaterów antyhitlerowskich, demokratycznych Niemiec! Naród niemiecki zaś, a zwłaszcza młodzież, wychowana w karnych szeregach Hitlera, nie potrzebuje pielęgnować tradycji i kultu bohaterów niemieckich oraz w konspiracyjnych „Wehrwaffel” czy „Acht-acht!”, ale może to robić oficjalnie, z czcią i wielbiąc Moeldersów, Prienów i Rommlów.

I oto do jakich doszło paradoksów: Widzimy Rommla i Moeldersa w aureoli bohaterstwa i niewinnej śmierci, ich koleżki zaś i przełożeni Keitel i Jodl oczekują w Norumbardze sprawiedliwego wyroku w popelnione zbrodni.

Prien oczony jako ofiara gestapo, a jego koleżki, oficerowie łodzi podwodnej U-32 skazani zostali przez sąd alianski na śmierć za strzelanie do tonących żołnierzy sprzyjacielskich, najwyżej zaś przełożeni Jodl i Raeder oczekują podobnego wyroku.

Do paradoksów należy też niewątpliwie zdanie pełnych honorów wojskowych mark zakłowi von Buschowi, który potębnie jak zmarły w r. 1942 von Reichenau (w czasach

hurra-optimistów usmiercony przez gestapo) był na rosyjskiej liście przestępców wojennych!

Do wszystkich tych paradoksów prowadzi niewątpliwie zbytnia pobłażliwość Amerykanów, Brytyjczyków, których minione 6 lat nie nie nauczyły i którzy jak po pierwszej wojnie światowej usiłują stosować „balance of power” w Europie z Niemcami, jako najważniejszym współczynnikiem tej równowagi.

„Nie jest też tajemnicą, że dziś tylko Anglia posiada sympatie wśród niemieców” (Osmańczyk). Anglia, która nie poznała i nie chce poznać Oświęcimia i Majdanka. I może racja, że „z Wielkich Niemiec pozostałoby tylko księstwo hanowerskie, gdyby

Anglia choć przez rok okupowana była przez Wehrmacht i gestapo”.

Narazie korzystając z tej pobłażliwości „demokratycznej” prasa niemiecka, a z nią cały naród krzewi kult Moeldersów, Rommlów i Prienów, których przedwojenna i las kawa śmierć uwolniła od sądu za zbrodnie wojenne. Jesteśmy przekonani, że naród, pielęgnowający troskliwe tradycje tak samo, jak czcił i kontynuował tradycje Tirpitzów i Hindenburgów, nie wytrzeć się i dzisiaj myśli o odwecie. Dlatego nie bardzo wierzymy w demokratyczne Niemcy, jak nie uwierzyliśmy w przedwojenną postmierną metamorfozę hitlerowców w prekursorów demokracji. (ZAP).

Jerzy Pertek.

Hitlerowcy też są „lepsi” i „gorsi”

FRANKFURT (ZAP) — General Clay rozpoczął w połowie stycznia specjalną akcję w kierunku rehabilitowania t. zw. „małych Parteigenosse”. Pojęcie „mały Parteigenosse” nie jest jeszcze dostatecznie sprecyzowane, wiadomo tylko, że celem tej akcji jest przywrócenie tej grupie niemieców jak najprzejrzystszych praw obywatelskich. Według oświadczeń gen. Clay akcja ta obejmuje również i hitlerowców aresztowanych wzgl. internowanych. Według jego obliczeń ok. 20% aresztowanych dotąd hitlerowców zostanie wskutek tej akcji rehabilitacyjnie zwolnionych.

Całość akcji rehabilitacyjnej „małych Parteigenosse” sponocywa w rękach specjalnego urzędu, dysponującego aparatem amerykańskim i niemieckim. Gen. Clay zamierza przesunąć całość tej akcji w ręce wyłącznie niemieckie. W tym celu opracowuje specjalne kwestionariusze, przewidujące podział wszystkich członków NSDAP na 4 zasadnicze grupy: t. zw. głównych przestępców, aktywistów, militariów i ciagnących zyski z NSDAP, dalej zwolenników partii, którzy nigdy nie zajmowali kierowniczych stanowisk i wrszcie czwartą grupę mają stanowić „niewinni Parteigenosse”. Każda grupa będzie traktowana inaczej i ciężary oraz ograniczenia, którym będą poszczególne grupy poddane, ulegną znacznemu zróżnicowaniu. Trzecia i czwarta grupa nie będzie podlegała żadnym karom. Czyżby „zwrócenie nowej Volkslisty?”

niarzy niemieckich znajdujące się były szef policji kryminalnej z okresu protektoratu Sowa, b. zastępca szefa gestapo w Pradze, Andreas Soppa, oraz Max Rausch, b. szef policji niemieckiej w Brnie „morawskim”. Zbrodniarze niemieccy staną wkrótce przed czeskim trybunałem narodowym.

„MŁYNY ŚMIERCI”

MONACHIUM (ZAP) — Burmistrz miasta Kulenbach zarządził, by wszyscy mieszkańcy obejrzeli film dokumentarny z niemieckich obozów koncentracyjnych p. t. „Młyny śmierci”. Wydawanie kart żywnościowych uzależnione jest od obejrzenia tego filmu. Burmistrz chce w ten sposób przeciwdziałać odżywiającej propagandzie hitlerowskiej.

ODKRYCIE MASOWYCH GROBÓW W BADENII

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi z Badeni, że w lasach koło Hinsert odkryto masowe groby. Jeden z nich ma 250 m długości i 20 m szerokości. W swoim czasie trupy tysięcy deportowanych Belgów, Luksemburczyków, Czechów i Francuzów z obozu w Hermsiel, położonego o 5 km na północ, zostały wrzuczone do dołu. Obecnie przeprowadza się szczegółowe badanie grobów.

STAN ZNISZCZENIA BERLINA

BERLIN (ZAP) — Wg zestawienia berlińskiego urzędu statystycznego 18 milionów mieszkańców Berlina utraciło swoje mieszkania wskutek działań wojennych, 9 dziesiątka Berlina wykazuje zniszczenie w wysokości 45 proc. przynosiła zniszczenia dla całego miasta wynosi 40 proc.

NIEMIECCY ZBRODNIARZE WOJENNI W CZESOSŁOWACJI

PRAGA (PAP) — Do Pilzna przybył transport 15 niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy wydani zostali władzom czeskosłowackim przez amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech. Wśród zbrod-

Bandytyzm w województwie białostockim

„Jedność Narodowa” w Nr. 17 (108), poświęconym walce z bandytyzmem, podaje następujące informacje:

Już od paru dni opinia publiczna mieszkańców województwa białostockiego została poruszona krwawym wyczynem morderców, którzy spalili dwie wioski w gminie Kleszczelze powiatu białostockiego. Obecnie doszły wieści o nowej zbrodni bandytów, 3-go lutego spalono wieś Szpaki i Zanie. I tutaj zażądano od miejscowej ludności, aby w terminie do 14-go lutego opuściła kraj. I tutaj bandyci w przeważającej większości mówili po niemiecku (poza tym słyszano język ukraiński i polski).

Zostali apanale przez bandytów w pow. białskim czterzy wsi: 29-go stycznia wieś Wólka i Zaleszany w gminie Kleszczelze, 2-go lutego wieś Zanie w gminie Branisk i Szpaki gm. Wyszki. Bandyci łącznie zastrzelili lub spalili 45 osób, w tym większość dzieci. Kilkadziesiąt osób zostało rannych lub ciężko poparzonych. Spośród nich kilka zmarło. Są olbrzymie straty w dobytku, inwentarzu żywym i martwym.

Taki jest plon „akcji” bandyckiej, taki jest plon hitlerowskiego posiewu.

Ostatnie wycieczki bandy

Dnia 2-go lutego bandyci napadli na wieś Kofcowicze, gmina Zawyki, powiat białostocki. Wiek spalono, gospodarz W. Szotko został zabity.

Dnia 5-go lutego bandyci napadli na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Michałowie. Zostali zabici: dyrektor fabryki włókienniczej — Józef Sierżan, sekretarz PPR — Stefan Domek, wagonowy — Jan Szyz-kiewicz, sklepowy — Konstanty Wieremiejczyk i sklepowy — Leon Wieremiejczyk. Zrabowano 14.000 złotych.

Wykaz strat czterech wsi

Ogólne straty w zabitych we wszystkich czterech wsiach. Wólka Wyszgonowska gm. Kleszczelze, Zaleszany gm. Kleszczelze, Zanie gm. Branisk i Szpaki gm. Wyszki, wynoszą

45 osób, rannych — 25 osób, spalonych domów razem 68, stodoł — 100, chlewow — 102, śpiżniarzy — 6, koni — 61, krów — 91, świń — 176, owiec — 346, drobitu — 126, wozów — 55, pługów — 73, brzozy — 70, szekani — 31, młocarki — 9, wialni — 3, kielratów — 10.

Straty w zabitych i rannych w poszczególnych wsiach wynoszą: Wólka Wyszgonowska zabitych 2 osoby, Zanie — 24 osoby (większość zabitych to dzieci), ciężko rannych — 9 osób, 1 osoba bez oczu, jednej odjęto rękę, lekko rannych — 12 osób. Ojciec opowiada, że jego 5-letni syn biegał o liście, lecz został kopnięty przez bandytę i zastrzelony. Zaleszany — zabitych 14 osób, 7 dorosłych i 7 dzieci, rannych — 2 osoby i jedna osoba अपrowadzona. Wieś Szpaki — zabitych 5 osób, rannych 2 osoby.

Początek odpłaty

Od paru dni toczy się na terenie województwa białostockiego akcja wojskowa, zmierzająca do likwidacji band.

Działają cztery Sady Doradcze, które w ciągu 24-ch godzin wyrokują. Wyrok zostaje natychmiast wykonany.

W pierwszych dniach akcji na terenie pow. łomżyńskiego sechwytano bandę, składającą się z 30-tu uzbrojonych zbirów. — Odebrano 4 km², 15 automatów, 11 karabinów i granatów. W czasie próby ucieczki herzet bandy został zastrzelony.

Patrol milicji i Komisariatu w Białymstoku zatrzymał w mieście dwóch osobników. Przy rewizji znaleziono u obu broni krótka. Bedziemy naszych czytelników informować o postępie akcji likwidacji bandytyzmu. Białsk. — Władze bezpieczeństwa wpadły na trop bandy, która spaliła wieś w gminie Kleszczelze. Banda czeskojęzyczna rozproszyła się. Główne siły bandy zostały otoczone. W ręce władz bezpieczeństwa dostał się berzet bandy i 12-tu osobników. Bandyci będą sądzeni publicznie w Białymstoku.

SPRAWA KRÓLA LEOPOLDA

BRUKSELA (PAP). — Rząd Belgijski wydał oficjalne oświadczenie, w którym oskarża prof. Jacque Pirenne sekretarza króla Leopolda o niedotrzymanie umowy, na podstawie której rząd zobowiązał się do nieopublikowania Białej Księgi zawierającej oskarżenia przeciw królów przed dniem wyborów, które się odbędą dnia 17 lutego b. r. Rząd zgodził się na to pod warunkiem, że król również powstrzyma się od ogłoszenia swych własnych komentarzy dotyczących działalności jego w czasie okupacji. Pirenne dnia 13 lutego r. b. opublikował dokument odpierający zarzut przeciw królów Leopoldowi. Wobec tego rząd zamierza ogłosić Białą Księgę jeszcze przed wyborami.

REZYGNACJA SEKRETARZA SPRAW WEWNĘTRZNYCH USA

WASZYNGTON (Ant. wł.) — Sekretarz spraw wewnętrznych USA Ickes zgłosił rezygnację ze swojego stanowiska. Powodem rezygnacji były zarzuty stawiane przez ministra prezydentowi Trumanowi, że zbyt samowolnie mianuje on swoich ministrów. W związku z ustąpieniem ministra spraw wewnętrznych USA grozi przeniesienie gabinetowa.

ELEONORA ROOSEVELT W NIEMCZECH

LONDYN (BBC). — Do Frankfurtu nad Menem przybyła członkini delegacji amerykańskiej na Zgromadzenie N. Z. Eleonora Roosevelt. Podczas swojej bytności w Niemczech odwiedzi ona jednostki amerykańskich wojsk okupacyjnych oraz obozy uchodźcze.

Zatrute strzały

Kameleon ze swastyką

Jeszcze rok temu krzywezi „heil” największemu zbrodniarzowi świata, jeszcze rok temu wierzył, jak w dogmat, w teorie rasistowskie, jeszcze rok temu uważał Polaków za naród niewolników.

Dostali w skórę. Padli. Wielu sądziło, że przynajmniej lekkie z godnością. Za coś tam w nich zostanie z poczucia dumy „Herrenvolku”.

Lecz oto tego samego dnia, gdy wkroczyła zwycięskie wojska alianckie na ich tereny, niemiecy zmienili błyskawicznie skórę: kameleony ze swastyką!

Polacy okazali się nagle w ich wypowiedziach — mądry, dzielni, dobrzy, a przede wszystkim wspaniałomyślni. Ta wiara w naszą wspaniałomyślność chcieli nas sobie upiąć. Okazało się nagle, że swastyki tylko pod terrorem krzywezi „heil Hitler” i przesładowali Żydów.

Leży przede mną np. list urzędnika niemieckiego Maxa Riedla z Wrocławia, który zwraca się z prośbą do prezydenta tego miasta — o przyjęcie na posada. Iż pokorniej kameleonowości miłoścy się w tym liście!

Kameleon ze swastyką meczy się wylamuje język i pióro, ale pióro niby po polsku — „leży ujęć „kochanych Polaków”.

Twierdził wprawdzie: „Jestem Niemiec, znający języków — po niemiecku, angielsku, francusku, łacinie, starze grecku, polsku i esperanto — filozofie i prawniczości czytany.”

„Ale zdaje się, że najslabiej zna „języka po polsku”.

Oczywiście — Hitlera nienawidzi. Nigdy go nie kochał: „Nigdy byłem partyzant, lub wspólnik stroniemta Hitlera...” — pisze.

A jego stosunek do Żydów i cudzoziemców!

„Czając Boga w obrazie czystego osobnika, ja nigdy podczas mojego urzędowania nie pogardziłem obchodzącym Klientów żydowskich i zagranicznych, jeśli byli osobliwie nienoszakowami”.

Niesety! Według przykazań Rosenberga i Hitlera — wszyscy oni byli „osobliwie noszakowami”!

Swoje szniste podanie stary kameleon kończy pokrorna prośba:

„Wielmożny Panie Prezydencie! Stary służa miasto Wrocławia proszę Pana do brotlura ochronu. Moje dzieło — 30 rocznicy niepełnie, stam ucylnieho — przelizo nie posiadanie rzeczywistopolitej Partii. Ja nie jestem wroga Polski; nigdy walczyłem przeciwko Polsce, nigdy wżniawidziałem naród Polski — nawczywszy się po polsku amoustem! I moja praca w urzędzie była nawet podczas wojny i obłędzenia — zawsze spokojna, miłosterna i niktui szkodliwa”.

I cóż za to kameleon obiecuje! „Cała zdolnością pilnie czynię, co tylko można”.

Sprawował się w urzędzie tak ostrożnie, dojrzałe i taktownie, jak obecny stan polityczny wymaga”.

Na pewno! To cecha wszystkich kameleonów ze swastyką: postępować ostrożnie, jak obecny stan polityczny wymaga, marząc w ciemnym demagogicznym, aby wrócił stan dawny z nowym Hitlerem, nowym Himmlerem i Rosenbergiem i plejadą nowych pleców potęgi „Herrenvolku”!... B. Brzezinski.

Robotnicy nie chcą swą pracą bogacić prywatnego kapitalisty

(1) Pracownik naszego piśmna przeprowadził wywiad z przewodniczącym Rady Zakładowej Fabryki Guzików daw. J. S. Grossman, ob. Lenarowiczem Antonim, który charakteryzował stosunki panujące w fabryce w okresie przed 1939 r. i obecnie w fabryce tej, pracując od dwudziestu z górą lat.

Pamiętam, gdy po odzyskaniu niepodległości przystąpił w 1920 r. do pracy, pełni nadzór, że w Wolnej Polsce nie będzie do pomysłienia, aby którykolwiek z obywateli a zwłaszcza robotników poniósł jakakolwiek krzywdę. Niestety rozczarowaliśmy się, oddani na pastwę wszelkiego rodzaju aferyzistów i rekinów kapitalistycznych — zrozumielśmy, że dla nas robotniczych na długo zapanowała nowa nielwa ekonomiczna.

Właścicielom fabryki chodziło o wyzyskanie sił robotników za możliwie najmniejsze wynagrodzenie.

I przynajmniej trzeba, że potrafili wykonać zdolność produkcyjną robotników za śmiesznie niską cenę. Zarobki w naszej fabryce wahały się od 20 do 39-ciu groszy za godzinę pracy. Robotnica po przeprowadzeniu pełnego tygodnia otrzymywała jako wynagrodzenie po potrąceniu obowiązujących składek ubezpieczeniowych 7,20 — zł.

Jasne jest, że w takich warunkach wybuchali strajki i protesty. Niestety w całym okresie dwudziestoletniej niepodległości nie było w Polsce czynnika, który mógłby wpłynąć na poprawę naszych warunków pracy.

Dodać należy, że fabryka nasza była i jest jedną z największych tego rodzaju w środkowej Europie. Właścicielem fabryki Rząd wypłacał 30,000 — zł miesięcznie premii eksportowej. Fabryka dawała obywatelom zyski a mimo to robotnicy pracować musieli za głodowe wynagrodzenie.

Niemcy po wkroczeniu do Częstochowy zastali pełne magazyny surowców, chemikaliów oraz pomocniczych środków technicznych, zarząd fabryki objął niemiecki Kraal — dawny fabryczny zatrudniony w naszej firmie, pomagał mu zię jego Prezentanc Hans — notoryczny hulaka i piłak, trwoniący majątek fabryczny.

Szalał piłany szwab, terroryzując robotników i zwałając każdy przejaw polskości.

Coraz częściej wywożono gotowy towar, surowiec i maszyny — zrozumielśmy, że fabryka nasza weszła na drogę do kompletnej ruiny. Postanowiliśmy ratować zagrożony warsztat pracy. Systematycznie chowaliśmy przed Niemcami cenniejsze i trudne do zastąpienia części maszyn, pasy, i tym podobne. Powstały organizacje konspiracyjne Armii Ludowej i Armii Krajowej, w zgodnej współpracy prześcigające się w akcji sabotażowej. Ukrywaliśmy wszystko, co wpadło nam w ręce.

Praca nasza konspiracyjna i szybkie zorganizowanie ochrony przedsiębiorstwa w dniach przełomowych, niosących wyzwolenie pozwoliła fabryce przystąpić do pracy z zapasem niezbędnych ku temu surowców i pomocy technicznej.

Dnia 21 stycznia wybrano Radę Zakładową i przystąpiono do niezbędnych prac remontowych. Właściwą produkcję rozpoczęliśmy w pierwszych dniach miesiąca marca. Zatrudnionych było 50 robotników. Kasa fabryki była całkowicie pusta, nie mieliśmy na koncie bankowym. Robotnicy pracowali dwa miesiące bez żadnego wynagrodzenia. Z pomocą przysłała nam grupa operacyjna pozwalając na jednorazowo sprzedaż guzików na wolny rynek jako wynagrodzenie za ochronę mienia fabrycznego przed grabieżą.

Mogliśmy wypłacić po 1.200 — zł każdemu robotnikowi.

Uporządkowaliśmy finanse. Produkcja nasza wzrastała. Wyrabialiśmy guziki z odpadków, gdyż Niemcy pozostawili fabrykę zupełnie pozabawioną surowców. Wówczas zaprzestaliśmy się na produkcję guzików z drzewa. Produkcja nasza wzrastała z dnia na dzień, ostatnio wyrabialiśmy 2000 grossów miesięcznie. Uporaliśmy się z przydziałami żywnościowymi. Warunki pracy zostały się normalizować.

W tym stadium naszej pracy zgłosiła pretensję do fabryki dawna właścicielka Grossmanowa, żona właściciela — zły duch fabryki, kobieta, dla której kaprysu wydano przed wojną robotników w pracy (ostatnio w odpowiedzi za strajki okupacyjne, poleciały wydalić z pracy bez odszkodowania 80 robotników). Rada Zakładowa pozwoliła jej zamieszkać na terenie fabryki. Grossmanowa zaczęła swą działalność od narzekania na zbyt dużą przydatność żywnościowe wydawane robotnikom, które rujnowała fabrykę i żądała od Rady Zakładowej natychmiastowego zmniejszenia wydawanych racji żywnościowych.

Na takie „zarządzenia” robotnicy zażądali od Rady Zakładowej natychmiastowego usunięcia Grossmanowej z terenu fabryki, co też zostało uczynione. W dniu 14 lipca zgłosiła się Grossmanowa ponownie w towarzyszyście msp. Porucznicy majątków inż. Płazaka i adwokata Sasenfelda, na podstawie uzyskanego wyroku sądowego, żądając oddania fabryki. Ustalono dzień 18 lipca na ostateczny i w tym dniu ostatecznie miała fabryka przejść w ręce dawnej właścicielki.

Jednak robotnicy na specjalnym zgromadzeniu stanowczo sprzeciwili się oddaniu fabryki dawnej rodzinie wyzyskiwaczy i gniebieli, którzy lekceważąc wszelkie przepisy prawne, tuczyli się kosztem ich i nędzy i w uchwalonej rezolucji prosili Rząd o upaństwowienie fabryki. Wygraliśmy to walkę. Już nie będziemy więcej bogaciłi swą pracą prywatnego kapitalisty. Z nową wiarą wstąpiłiśmy na drogę wiodącą do lepszej przyszłości i niezależności gospodarczej. W ciągu naszej działalności uregulowaliśmy place pracowników, które obecnie wahały się w granicach od 3 do 10 — zł za rodzinę.

Dzięki wysiłkom Rady Zakładowej wydaniem specjalne przydziały żywnościowe, wartościowo dorównujące tygodniowym wynagrodzeniom. Siłciliśmy wszystkie długie ciążące na fabryce przesłaneczki robotników, aczaszczające do szkół średnich. Wegiel do celów produkcyjnych kupujemy od lipca 1945 roku na wolnym rynku. Załoga otrzymała całkowitą ilość węgla przewidzianego na okres zimowy a nawet więcej niż to przewiduje plan zaopatrzenia.

Przy fabryce czynną jest kasa zapomogowo-szczędnościowa, dysponująca w tej chwili 20,000 zł, z kasy tej mogą korzystać i korzystają wszyscy robotnicy. W wypadku ciężkiej, długotrwałej choroby lub śmierci kasa wypłaca bezwzględnie zapomogi w wysokości do 1,500 — zł.

Poważną troską dla nas stanowi brak surowców to jest orzechów kokosowych.

Orzechy te były sprowadzane z Ameryki Południowej z Ekwadoru, z Afryki: Rodozji, Konga, z wysp Madagaskar i Mauritius. Obecne warunki komunikacyjne i transportowe są jednak trudne i nie przedko spodziewamy się otrzymać nowego zapas surowców. Otrzymałiśmy oferty od dostawców z Ameryki i Afryki, propoziując dostawę orzechów po przystępnych cenach. Zasadniczą trudność stanowi brak dewiz. Przyszły także zamówienia na guziki ze Szwecji i innych krajów. Gdybyśmy mogli wystać nasze

wyroby zagranicę, uzyskaliłibyśmy dla kraju tak potrzebne i cenne dewizy. Przewodniczący w tym kierunku starania i mamy nadzieję, że czynniki miarodajne przyjdą nam z pomocą.

W pogoni za surowcami zastępczymi, przeprowadziliśmy próby i dziłi już produkujemy guziki z rogów i racli bydłych. Jednak dla całego skupu tego artykułu potrzebowałibyśmy samochodu, którego w tej chwili nie posiadamy. Skup rogów i racli jest poważnie utrudniony i uciążliwy, naciąganiłby to byłoby sprawozdanie surowca właściwego to jest orzechów kokosowych. Pozwoliłoby nam to na wykorzystanie całkowitej zdolności produkcyjnej naszej fabryki, która może dać pracę 400 ludziom.

Trzeba także nie zapominać o tym, że w wyroby naszej fabryki wykorzystaliśmy całą Europę Środkową — nie wolno nam pozwolić na to, aby ten rynek zbytu został stracony dla naszego przemysłu.

Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 roku o umiarodowieniu przemysłu dała nam pewność, że nie będziemy pracować dla prywatnych korzyści dawnych kapitalistów.

Wiemy, że pod kierownictwem Rządu Jedności Narodowej, który dał dowody troski o byt mas pracujących, Polska nigdy nie stanie się kolonią dla międzynarodowych kapitalistów. A my pracą swą będziemy powiększać dobrobyt własny i naszego Narodu.

Jan Skroba

KRONIKA

Konferencja inteligencji PPR

W dn. 16 lutego b. r. odbędzie się w świetlicy Komitetu Miejskiego P. P. R. (ul. Roli Zymierskiego 1) konferencja inteligencji P. P. R. Początek o godz. 16.

Uwaga, członkowie PPS dzielnicy Raków

W poniedziałek dn. 18-go bm. o godz. 17.00. w Świetlicy OM, TUR-u, ul. Limanowskiego 49, odbędzie się konferencja członków PPS z udziałem I-go Sekretarza Komitetu Miejskiego. Obowiązuje punktualne przybycie pod rygorem partyjnym.

Apel Komitetu Żydowskiego

Podczas okupacji niemieckiej wraz z milionowymi rzetami żydowskimi uległ również zniszczeniu ich całkowity dorobek kulturalny i naukowy.

W związku z odbudową życia kulturalnego Żydów w Polsce Wydział Kultury i Propagandy przy C. K. Z. P. przystępuje do uruchomienia klubów, świetlic, bibliotek, kół dramatycznych, chórów i innych instytucji kulturalnych.

Wydział Kultury i Propagandy przy C. K. Z. P. apeluje do społeczeństwa, do instytucji kulturalno-oświatowych oraz do osób prywatnych, by wszelkie utwory sceniczne, zbiory nutowe, piosenki żyd. i inne materialy literacko-muzyczne, jakie są w ich posiadaniu, dostarczyły za wynagrodzeniem do Wydziału Kultury i Propagandy przy Wojewódzkim Warszawskim Komitecie Żydowskim, Warszawa-Praga, ul. Targowa Nr. 44.

Uwaga, myśliwi

Polski Związek Łow. prosi Myśliwych o zgłoszenie się niezwłocznie do p. Perkowskiego w sprawie przedłużenia terminu pozwolenia na broń oraz kart łowieckich.

Komunikat Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie

1) W związku z nadużyciami i szkodliwymi gospodarczymi, które w wysokim stopniu utrudniają odbudowę kraju i sprawne funkcjonowanie aparatu państwowego, samorządowego, społecznego itp., na polecenie Biura Kontroli Państwa i Prezydium W. R. N. w Kielcach — z dniem dzisiejszym przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie zostało otwarte Biuro przyjmowania skarg. Skargi należy wnosić na piśmie lub osobiście zeznaniami protokolarnymi w Gabinetie Przewodniczącego M. R. N. w Częstochowie, ul. Najświę. Maryi Panny 15, I p. 2) Wszelkie nesterki w naszych instytucjach, wynikające z niewłaściwego zala-

twiania interesantów wskutek złej woli, a szkodzące Państwu, jego powadze, dobru ogólnonarodowemu lub poszczególnym obywatelom co winno być uwzględnione w granicach prawa i możliwości, tego rodzaju zażalenia należy wnosić do „Skrytki zażaleń”, umieszczonej w poczekalni Miejskiej Rady Narodowej.

Zażalenia, że zażalenia nie poparte konkretnymi faktami, lecz wypływające ze złośliwości lub intrygi, ulegną zniszczeniu.

Przewodniczący M. R. N.

(—) Karol Zajda.

Częstochowa, 11 lutego 1946 r.

Z otwarcia świetlicy Z. W. M. przy fabryce »Metal« w Częstochowie

W dniu 10 lutego 1946 r. odbyło się otwarcie świetlicy kół Z. W. M. przy fabryce Metal. Był to dzień, który dokładnie wykazał, że małą wielką energię i będąc zorganizowanym, można wiele dokonać.

Zaczynając budowę świetlicy Z. W. M. nie miałeś, lecz dzięki wyteżonej pracy Z. W. M. owców pomocy Rady Zakładowej fabryki, świetlica powstała. Był to Posiadamy wielką sa- le, teatralna wraz ze sceną, osobna sala świetlicowa i wiele innych pokoiów. Lokal został uroczysto otwarty w obecności przedstawicieli Władz, Wojska Polskiego i innych Organizacji Młodzieżowych. Na otwarcie świetlicy został przygotowany specjalny program artystyczny. Przybyła również orkiestra Wojska Polskiego miejscowego Pułku Piechoty, za która młodzież składa serdeczne podziękowanie.

O godz. 16-tej 30 ob. Żelkowicz, zagalł uroczysto powołać specjalne prezydium. Następnie kolega powitał gości w imieniu młodzieży Z. W. M. -owskiej i wygłosił przemówienie. Padły słowa bliskie sercom, proste i zrozumiałe dla każdego. Młodzież polska pragnie zjednoczenia ogółu młodzieży w jedną masę, wielką organizację demokratyczną i pracować ręką w rękę nad odbudową Polski Ludowej.

Kol. Żelkowicz w mowie swej zaznaczył również, jakie znaczenie ma praca w świetlicy. Jak świetlica winna pracować, aby jak najprędzej podnieść kulturę wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej. W podmięczeniu tej kultury pomóc musi w pełni młodzież szkolna, ta młodzież, która stoi na pewnym stopniu kultury. W tym celu będzie organizowane w świetlicy Z. W. M. kółko dokształcające.

W dalszej części przemówienia ob. Żelkowicz wykazał, jaką drogą winien kroczyć każdy Z. W. M. -owiec, na zakończenie mowy wzniósł okrzyk na cześć Rządu Jedności Narodowej, Polski Demokratycznej i Młodzieży Demokratycznej całego świata.

Następnie przemawiał przedstawiciel Wojska Polskiego. Mówił on prosto i zrozumiale, przypomnieli, jak ciężko było zorganizować Wojsko Polskie, i jakie przeszkody znalazło ono na szlaku Lirimo — Berlin. Wykazał, jak młodzież pomagała z Niemcom w tej walce, i tak bardzo zabrał się z Z. W. M. Zaczęły, iż Wojsko Polskie walczyło o taką Polskę, która nie będzie skłupiała w sobie wielkiei obrzarnki i kapitalistów — o taką Polskę, w której nie będzie szarego, nieiskanego tłumu i wreszcie o zniszczenie wyzysku człowieka przez człowieka. Zielił się ten żołnierz. Wyrwaliłi te Polskę, o której marzyłi i dziś pragną ramie w ramie z młodzieżą i narodem polskim pracować ku odtudowieniu zniszczonego kraju.

Następnie rozpoczęła się część artystyczna programu. Po zakończeniu rozbrzmiały dźwięki muzyki i młodzież zadonowała z otwarcia świetlicy, bawili się kilka godzin.

Młodzież Miasta Częstochowskiego zorganizowana w organizacji Z. W. M. ucie ustatnie w pracy. W medalekcie przysięgłi otrzymamy nowe świetlice, aby podnieść kulturę młodzieży polskiej. Z. W. M. uła, że w pracy tej weźmie udział cała młodzież polska. W jednym bloku będzie dążyć do odbudowy siłnki Demokratycznej Polski.

Śmiało można wznieść okrzyk na cześć młodzieży i jej przyszłości.

LISTY DO REDAKCJI

12 tysięcy paczek...

Społeczeństwo nasze czule jest na wszelką niedolę i chętnie spieszy z pomocą wszystkim tej pomocy potrzebującym. Korzysta z tej pomocy żołnierz polski. Otoczona jest opieką społeczeństwa i nasza, pełna energii życiowej Milicja Obywatelska... Dziwnym się przeto wydaje, że nie interesuje się nasze społeczeństwo tymi, którymi przede wszystkim interesować się powinno Fakt za werydujący. Szwedzi wysłali do Polski 12 tysięcy paczek dla starców Warszawy... Szwecja wie, a Polska nie wie, że ma u siebie starców, ma emerytów, którzy zdrowie i pracę całego życia oddali Polsce. Owszem, społeczeństwo polskie wie, że są emeryci, ale pewne jest, że mając swój, złożony przez siebie kapitał emerytalny, z którego wypłacana jest im co miesiąc pensja, emeryci resztę dni swego życia spędzają w spokoju i bez trosk. Społeczeństwo niemieckie, że zbudna jest troška o emerytach, gdyż otaćca ich opieką prawa państwowego, a nawet i prawa międzynarodowego. Niestety, tak nie jest. Ci najzasłużeni, najczciwodzijsi obywateli polscy dziś znajdują się w położeniu tak rozpaczyliwym, że natychmiastowa pomoc jest im niezbędna. Zająć się sprawą emerytów bezwzględnie powinny związki zawodowe, stronnictwa polityczne i władze państwowe. Tego wymaga sprawiedliwość i honor Polski.

Podczas wojny emeryci nie rozpaczałi, czuli zbliżający się upadek Hitlera i chwilię odrodzenia się Polski. Chwiliła ta nadeszła. Radość ich nie miała granic, tylko że nie wiedzą, jak wyżyć z 300 zł. miesięcznej emeryturki, choć uzupełnionej aprowizacją aż 40 dkg. cukru i 40 dkg. czarnej soli. Są na świecie mądry ludzie, ale wątpię należy, by znalazł się taki, który potrafiłby dać im skuteczną radę. Śmierć głodowa zbliża się ku emerytom szybkimi krokami. Wiedzą to oni i czynią rozpaczyliwie siłki, by się ratować. Oto w Częstochowie przy kościele św. Zygmunta wśród prakrpek, ujrzeć można stojącego, mającego kilka bagażów słoniny na sprzedaż emeryta, byłego kierownika szkoły polskiej, wychowawcy tysięcy dzieci polskich...

Oto i taki, oparty o ściane domu, z pudełkami w rękach, stoi sprzedawać bibliki do papierosów. To emeryt był maszynista PKP, którego umiętności i inteligencji powierzyłi życie niezliczone rzesze pasażerów kolejowych... Oto z siekiera w drżących rękach, z twarzą zalaną potem, trzusi się przy rabaniu drzewa dla rzetnika emeryta, były kontroler państwowy, za co otrzymał pewną ilość sosu od wygotowanych kiszek.

Setki podobnych obrazków możnaby pokazać, lecz i tych dosyć.

Kożpac, głód dodają człowiekowi sił do nadzwyczajnych wysiłków.

Robią ten wysiłek i zniechędzaliłi emeryci, zaczynają myśleć o sobie, szukać ratunku. Przy związku Kolejarzy w Częstochowie 20 lutego uruchamia się sekcje emerytów kolejowych. Inni emeryci też się ruszają. Należy się odpowiedzieć, że poznawszy prawdziwy stan rzeczy, społeczeństwo zainteresuje się sprawą emerytów i pospieszy im z pomocą. Walka ich o prawo do życia o sprawiedliwość, znajduje poparcie całego myślicącego społeczeństwa, szczególnie zaś tych, którzy sami kiedyś emerytami być mogą.

I ujrzą emeryci, że czule na niedole serca biją nie tylko w piersiach znacznych Szwedów.

A. Żabkowski.

Nadzwyczajne walne zebranie

Komitet Rodz. przy Gimn. Kiepieckim i Liceum Handlowym

Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy Gimn. Kiepieckim i Liceum Handlowym zaprasza wzy stłich członków (rodziców) na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w kinie „Wolność”, dnia 17 lutego b. r. o godz. 10-iej, w drugim terminie. Bez względu na ilość zebranych uchwały będą prawomocne.

Rozprawa przeciw Kösterowi

Rozprawa przeciwko Heinrichowi Kösterowi odbędzie się dnia 19 lutego 1946 r. o godzinie 8 rano w sali Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie, 11-go Alja Nr 35 i-asa piętro.

Wszystkie osoby, które otrzymały z Specjalnego Sądu Karnego wezwania na rozprawę, winno stawić się w wyżej podany terminie w sali Miejskiej Rady Narodowej.

Wezwanie P. C. K.

P. C. K. Dziurzy w Częstochowie prosi o przybycie do tut. biura krawczych Karpiskiego (brak imienia) zamieszkałych przy ul. Warszawskiej 72, Kaloty Stanisława B. pracownika „Rolnika” oraz rodzinną Anny Olgodram celem uzyskania informacji.

„Żywa Gazetka”

Komitet Miejski P. P. S. w Częstochowie komunikuje, że w sobotę dnia 16 bm. o godz. 17-iej odbędzie się w lokalu partyjnym, Kopernika 6 (Sala Konferencyjna I sze piętro), „Żywa Gazetka” dla członków Partii, O. M. TUR, R. K. S. „Skra” i Stow. B. Wznieńców Politycznych. Obecność obowiązkowa. Komitet prosi tak członków, jak i sympatyków o liczne przybycie.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Jubileusz 50-letniej pracy w służbie sztuki pol. prof. Henryka Waghallera
 Jak już poprzednio zaznaczyliśmy, dnia 28 lutego b. r. odbędzie się w dużej sali Teatrów Miejskich uroczysty obchód niezwykłego jubileuszu 50-letniej owocnej działalności twórcy muzyki polskich, znakomitego twórcy i odtwórcy prof. Henryka Waghallera.

Wiadomość ta, niewątpliwie uraduje społeczeństwo częstochowskie, wśród którego sympatyczny jubilat zyskał wielu zwolenników. Honorowy Komitet, składający się z łubejszych obywateli z ob. Prezydentem D. Kapalskim na czele dokłada wszelkich starań aby uroczystość ta wypadła ze wszelkim miar wspaniale. Będzie to prawdziwa uczta artystyczna, jakiej Częstochowa dotychczas jeszcze nie przeżywała. Udział w niej zapowiedzieli najlepsze siły artystyczne wołano-instrumentalne.

Teatry Miejskie — sala duża

Premiera

„Słuby panienskie” Al. hr. Fredry

Oczekiwana z ogromnym zainteresowaniem premiera arcydzieła polskiej twórczości dramatycznej komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry „Słuby panienskie” czyli „Magnetyzm serca” odbędzie się dziś w sobotę 16 b. m. o godz. 18.30.

Dyrekcja nie szczędziła starań i kosztów by przedstawienie to wypadło jak najlepiej. Reżyserował główny reż. naszych Teatrów A. Kwiatkowski. Stylowe oprawy scenicznej zaprojektował Wl. Wagner. Najstarannie dobrana obsada stanowią: Dunajewska, Lukowska, Marso, Krotka, Kwiatkowski, Mieczysławski i Paluszkiwicz.

Jutro, w niedzielę 17 b. m. o godz. 15.30 i 18.30 „Słuby panienskie” komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry w obsadzie premierowej.

„Grube ryby” M. Bałuckiego

Dziś, w sobotę 16 b. m. o godz. 15.30 i w niedzielę 17 b. m. o godz. 11-iej komedia w 3 aktach M. Bałuckiego w obsadzie premierowej. Reż. B. Odińskiego. Oprawa sceniczna Wl. Wagnera.

Przedstawienia te zostają zakupione przez O. M. T. U. R.

Sala Kameralna

„Obcym wstęp wzbroniony” H. Buczyńskiej

Dziś, w sobotę 16 b. m. o godz. 18.30 oraz jutro w niedzielę 17 b. m. o godz. 15.30 i 18.30 repertazj sceniczny w 4 obrazach piosenka H. Buczyńskiej. Obsada premierowa. Reż. E. Gładkiego. Oprawa sceniczna Wl. Wagnera.

W przygotowaniu „Ostrożnie, świeżo malowa” komedia w 3 aktach Rene Fanchosa i „Głupi Jakub” komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Kasa czynna od godz. 10-iej do 12-iej i od 14-iej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

XV Koncert Symfoniczny

W niedzielę, dnia 17 b. m. o godzinie 16-iej odbędzie się dawno oczekiwany przez miłośników muzyki koncert symfoniczny. Koncert ten ze względu na program budził zainteresowanie. Program wypełni całkowicie Miejska Orkiestra Symfoniczna, która po rocznej pracy zdobyła sobie pełne uznanie za szerzenie kultury muzycznej na łubejszym terenie. Dyrekcja orkiestry spodziwiała się, że miłośnicy muzyki symfonicznej wypełnią salę koncertową MOS przy ulicy Dąbrowskiego 16.

W programie koncertu: Haydn — Symfonia z uderzeniem w kotły, Beethoven — „Głock i Corelli”.

Przedprzedaż biletów codziennie od 10 do 18 w kasie MOS.

Wielki koncert

Dnia 17 lutego b. r. o godzinie 18-iej w sali Strazy Pożarnej w Częstochowie (ul. Strażacka 3) odbędzie się wielki koncert wołano-murzech.

W programie:
 1) Chór z bogatym repertuarem pieśni ludowych pod dyrekcją K. Łabędowicza.
 2) Utwory skrzypcowe w wykonaniu prof. Jarzelskiego St.
 3) Śpiew w wykonaniu prof. Makoszy (przy akompaniamencie fortepianu).

Bilety do nabycia w kasie w dniu koncertu od godz. 16 — 18-iej.
 Dochód z koncertu jest przeznaczony na zakup obuwia dla biednych dzieci.

Koncert na rzecz Komitetu niesienia Pomocy Biednym Dzieciom

W dniu 17 lutego r. b. (niedziela) o godzinie 18-iej w sali Strazy Pożarnej w Częstochowie, ul. Strażacka 3 odbędzie się koncert urządzony z inicjatywy Katolickiego Ogólnego Chłopięcego Miejskiego przy parafii św. Zygmunta pod dyr. ks. Fidelisa Zabądowicza, z którego dochód przeznaczony jest całkowicie na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom. Akompaniuje do chóru prof. H. Hamankiewicz.

Bilety do nabycia w kasie od godz. 12-iej.

Komunikaty Szkoły Sztuk Pięknych

W związku z zakończeniem I semestru Dyrekcja Szkoły Sztuk Pięknych powiadamia zainteresowanych, iż przyjmują zapisy na II semestr malarstwa, rysunku, rzeźby i grafiki użytkowej. Uczniowie w czasie studiów mają możliwość zapoznawania w warsztatach szkolnych. Sekretariat czynny w godz. 10—12 i 16—18, Al. N. M. Panny nr. 14, m. 11, tel. 21-01.

Zarząd Zaw. Związku Polskich Artystów Plastyków powiadamia swoich członków, że Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 23 lutego 1946 r. w sali Związku, Al. N. M. Panny nr. 14, m. 14. Obecność obowiązkowa.

Odczyt ob. Hieronima Michalskiego

W niedzielę, dnia 17 lutego 1946 roku o godzinie 10 w sali kina „Teatr” (Aleja N. M. P. 12) odbędzie się Odczyt p. t. „Nowa droga do demokracji”, który wygłosi Mgr. ob. Hieronim Michalski (Redaktor pisma „Świt”).
 Ze względu na ważność zagadnień prosimy o masowe przybycie.

„Pozbawiony praw” w teatrze amatorskim K. K. S. „Częstochowianka”

Zywotna Sekcja Teatralna Klubu Kulturalno Sportowego „Częstochowianka” wystawiła 5-aktowy dramat Giacomettiego „Pozbawiony praw”. Sztukę wyreżyserował z dużym talentem odtwórcą głównej postaci, malarza Corado, ob. Królkowski. Cały zespół amatorski wypadł w tym trudnym dramacie b. dobrze.

Wykonawcami poszczególnych ról byli: ob. Porębska, Halina Klusnowska, Eugenia Florczykówna, Stanik, Stanisław Węgrzyn, Skwara i Bednarski.

Dyrekcja fabryki „Częstochowianka” zamierza rozbudować salę teatralną, bowiem jej obecne wymiary są za małe, aby mogła ona sprostać potrzebom dzielnicy Ostatni Grosz.

Zabawy w najbliższą sobotę

Wielka zabawa taneczna w Strazy Pożarnej

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Częstochowie urządza w dniu 16 lutego b. r. w sali Strazy Pożarnej ul. Strażacka Nr. 3, wielką zabawę taneczna, na którą zaprasza wszystkich pracowników Zarządu Miejskiego i sympatyków Miejskiej Strazy Pożarnej oraz cechy rzemieślnicze i kupańskie: Początek zabawy o godz. 20-iej. Orkiestra doborowa. Bufet tani i obficie zaopatrzone na miejscu. Całkowity dochód przeznaczony na urządzenie świetlicy i stolówki dla pracowników Zarządu Miejskiego w Częstochowie.

Starsiem Polskiego Związku Myśliwskiego Oddział w Częstochowie odbędzie się w dniu 16 lutego 1946 r. w salonych „Polonia” pierwsza powojenna zabawa myśliwska. Początek o godz. 21. Cały dochód przeznaczony na cele Pomozy Zimowej. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

Komitet Rodzicielski Przedszkola Nr. 11 (ul. Ciasna 7) urządza w sobotę dnia 16 lutego br. zabawę taneczna w sali fabryki „Metal” (Peltzery) Początek o godz. 20-iej.

Pow. Rada Zw. Zaw. w dniu 16-go lutego 1946 roku o godz. 20-iej urządza zabawę taneczna w lokalu własnym II-ga Aleja Nr. 43. Dla czk. Zw. Zaw. wstęp 25 zł za okazaniem legitymacji czk. Dochód przeznaczony na cele Kulturalno-Oświatowe.

Kronika kielecka

Pierwszy most w pow. kieleckim oddany do użytku

W dniu 9 lutego odbyła się w Suchedniowie uroczystość otwarcia odbudowanego mostu na rzecze Kamionka. Otwarcia dokonał ob. wojewoda kielecki mjr. Wiślicz, w otoczeniu przedstawicieli miejscowego samorządu, organizacji i licznie zebranej ludności Suchedniowa. Na przywitaniu burmistrza, ob. Krogulca, odpowiedział serdecznie starosta kielecki, ob. Chachaj, podkreślając z uznaniem obywatelską postawę miejscowego społeczeństwa, które, mimo trudnych warunków życiowych, podejmuje pracę, celem przyspieszenia odbudowy zniszczonego kraju. Następnie woj. kielecki, mjr. Wiślicz, przecinając symbolicznie wstęgę, podziękował robotnikom i współpracującym przy budowie mostu miejscowej ludności za trudny, poniesiony przy pracy, oraz zaznaczył, że most w Suchedniowie jest 69-tym z kolei odbudowanym mostem w woj. kieleckim, w ciągu 1-go roku wojności. Mówca, nawiązując do wspomnień walk z okupantem, zaznaczył, że tak, jak wtedy trzeba było burzyć, aby zniszczyć wroga, tak obecnie należy cały wysiłek skierować na odbudowę Kraju. Po otwarciu mostu ob. wojewoda w otoczeniu licznych gości udał się do nowotworzonego sierocinca, gdzie dzieci z okazji tej uroczystości popisywały się tańcami i śpiewem. Na zakończenie odbyło się skromne przyjęcie w czasie, którego przedstawicielom władz i budowniczym zgostowano owoce. Należy dodać, że budowę mostu prowadził Pow. Zarząd Drogowy pod kierownictwem inż. Palysa. Wspomniany most ma wielkie znaczenie dla Suchedniowa i okolicy, ze względu na przemysłowy charakter osady. (Z)

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dziecka w Kielcach rozpoczyna swa działalność

W dniu 10 lutego b. r. odbyło się w Kielcach zebranie organizacyjne Oddziału Robotn. Tz. Przyjaciół Dziecka. W zebraniu brali udział liczni przedstawiciele organizacji społecznych, stronnictw politycznych i instytucji gospodarczych. Zebraniu, w którym brał udział delegat Zarządu Głównego K. T. P. D., przewodniczył ob. Partyska Jan — przew. M. R. N.

Sport

Mecz piłkarski WKS Orzeł Lubliniec — CKS

W niedzielę 17 b. m. na Stadionie Miejskim o godz. 12-iej odbędzie się zawody piłkarskie pomiędzy CKS-em a WKS Orzeł z Lublina.

Spotkanie pięcielarwkie Naprzód (Lipiny) — CKS

Osemka bokserska CKS-u z Bergiem, Żurawskim, Warwasem i Malcem na czele spotka się w niedzielę 17 b. m. o godz. 19-iej w sali Gmachu Sportowego z silną drużyną TS Naprzód (Lipiny).

Spotkanie to wzbudziło zainteresowanie resorwianców wśród miłośników boksu.

Mecz bokserski Częstochowianka — Skra

W sobotę 16 m. o godz. 18.30 w hali Gmachu Sportowego, ul. Pułaskiego 2 odbędzie się rewanżowe zawody pięcielarwkie Częstochowianka — Skra. Jak wiadomo, pierwsze spotkanie dało Skrze zwycięstwo 11:3. Obecnie Częstochowianka poczyniła staranne przygotowania do rewanżu, bokserzy Skry mają również dobrą formę, to też mecz sobotni zapowiada się ogromnie interesująco.

Konkurs na trzychodówkę

Rozpisujemy niniejszym Pierwszy Krajowy Konkurs na trzychodówkę. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody pieniężne. Jeden autor może nadesłać najwyżej trzy zadania, Sędzią konkursu będzie S. Limbach.
 Zadania należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 maja r. b. (data stempla pocztowego).
 Prosimy wszystkie pisma krajowe o przedrukowanie wiadomości o konkursie.

Sprawa turnieju drużynowego

Celem umożliwienia wszystkim świetlicom przygotowania drużyny do turnieju o szachowe mistrzostwo Częstochowy termin zgłoszeń przedłużyć do dnia 23 b. m. Będzie to termin ostateczny. Zgłoszenia należy nadsyłać względnie składać na adres Częstochowskiego Klubu Szachowego. II Aleja 35.

Kurs dla dorosłych

Sekcja Kulturalno - Oświatowa przy P. P. R. Dzielnicy „Stradom” organizuje bezpłatny Kurs w zakresie trzech oddziałów szkoły powszechnej Sekcja zaprasza na kurs ten wszystkich tak należących do partii, jak i bezpartyjnych szczególnie analfabetów.

Zapisy i informacje w dni powszednie w godz. od 9 — 12 i 14 — 16-iej, w niedzielę od 9-10-iej rano, w sekretariacie P. P. R. Al. Wolności 50.

Niedzielne dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 17 lutego b. r. dyżurni następujący lekarze specjalści:
 Internista — dr. Ostreicher T. — Jasnogórska 34;
 Chirurg — dr. Dytkier E. — Aleja Wolności 29;
 Ginekolog — dr. Perens T. — Jasnogórska 79;
 Dentysta — dr. Płomiński T. — Aleja Wolności 26;
 Laryngolog — dr. Bielunas — II Aleja 33;
 Okulista — dr. Kulesza J. — Katedralna 7.

Noce dyżury aptek

W tygodniu od dnia 11 do 17 lutego b. r. dyżurni następujące apteki:
 P. Kozerskiego — II Aleja 26,
 J. Otrębskiego — ul. Wieluńska 18,
 J. Ruppelchta — ul. Narutowicza nr. 170, tyko od godz. 8 do 19.

W odpowiedzi „Szpilkom”

Trudno, niech będzie. Jeszcze i ten wypięk piotun — że mnie nazwano wieszczem — wieszczek, czy może clown?

Folksyński,
 Dzierżkiewicz i każdy z 40 zbójców Alibaby.

Przejęzyczenie“ I. K. P.

W nr. 43 I. K. P. z dnia 14 lutego 1946 r. czyta my:

„Marszałek Pautus obronca Stalingradu w roli świadka w Norymberdze”.
 Nie rozumiemy. Czytamy po raz drugi. Tak: Marszałek Pautus obronca Stalingradu.
 Jak to? Węzy napastczy byli obrońcami? I to miasta, o które — pierwsze w Europie — zalał się napór hitlerowskich Niemców?
 Zastę, Bydgoszcz dziwnie „robi” historie, Giez.

Numer pierwszy „Wiatru od morza”

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” ukazał się w Gdyni pierwszy numer ilustrowanego czasopisma poświęconego polskiej kulturze marynistycznej p. n. „Wiatr od morza”.
 Na treść numeru składają się interesujące utwory i prace, z dziedziny literatury pięknej, sztuki historycznej, aktualne i z lat wojny reportaż ze szlaków morskich i Wybrzeża oraz dział sprawozdawczy z działalności artystycznej na miejscowym terenie.

Numer pierwszy rozpoczyna słowem wstępnym inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Delegat Rządu dla spraw Wybrzeża. Bolesław Wit Świećicki publikuje szkic ideologiczny p. t. „Morze nowym środkiem kultury polskiej”, zaś Marian Pelczar artykuł p. t. „Gdańsk miasto znów nasze”. Dr. Marcin Dragan zamieszcza szkic historyczny o „Myśli socjaldemokratycznej Kazimierza Wielkiego”.

Praca Janusza Stepowskiego p. t. „Stefan Żeromski na Wybrzeżu” przynosi szereg szczegółów o twórczości autora „Wiatru od morza” w związku z czterotrojnym jego pobytom na Wybrzeżu w 1920/23 r.

W obronie Konrada Korzeniowskiego z powołał ostatnim wypowiedzi brytyków wystąpił: Anna Gałczyńska, Folkierska i Jan Dobczyński. Na tematy kaszubskie wypowiedział się Mieczysław Zydler, Witold Kiszkis, Nina Rydzewska i poeta kaszubski Franciszek Szedkić.

Przełąd działalności ze wszystkich dziedzin kultury i sztuki na Wybrzeżu dał w pierwszym numerze „Wiatru od morza”: Kazimierz Barnas, Zbigniew Turcki i Natacha Jarzewska.

Ponadto zamieścił swoje prace: Jerzy Wysocki („Gdyśkie wspomnienia”), Włodzisław Słobodnik (wiersz p. t. „Morze”) i Franciszek Penkowski (artykuł o Bernardzie Chrzastnowskim p. t. „O niezwykłym letniku nadmorskim”).

Czasopismo bogato ilustrowane (16 stron) oznacza się starannym układem graficznym. Kolegium redakcyjne: Janusz Stepowski, Bolesław Wit Świećicki i Marian Brandys.

Zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej Męskiej w Częst.

W najbliższą niedzielę, t. j. 17 lutego b. r. o godz. 15 w pierwszym terminie i o godz. 18.30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie Komitetu Rodzicielskiego w gmachu przy ul. Garnerskiej 6/8. II piętro.
 Na zebranie to winni przyjąć rodzice względnie opiekunowie wszystkich uczniów wyżej wymienionej szkoły.

Podziękowania

Polski Związek b. więźniów hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w Częstochowie oraz rodziny pomordowanych w „Oświęcimiu” i Ravensbrück na intencję, których zostało odprawione nabożeństwo żałobne w Katedrze Św. Rodziny w dniu 11 b. m. o godz. 9 jako w dzień ich aresztowania przed 4 laty — składają ks. Prałatowi Bolesławowi Wróblewskiemu serdeczne podziękowanie za odprawienie Mszy św. i Egzekwii oraz za wygłoszenie kazania. Dziękujemy również za uświetnienie uroczystości chórowo w barata prof. Mariana Zawadzkiego, jak również wszystkim, którzy przybyli tak licznie do kościoła.

Ofiary

Na Pomoce Zimowa Kielecka Okręgowa Izba Apekatrska złożyła 5000 zł. apteki częstochowskie po 1500 zł, razem 24.500 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stanisław Pt., Dalezycze. — Nadesłana nowela odznacza się bezspornie znajomością ciekawego talentu. Radzimy bezwzględnie pracować.
 Jan B., Włoszczowa. — Błędne określenie. Cholery, któremu wesołość i uśmiech nie chodzą z twarzy, jest to ponury optymistą.
 leż może w książce telefonicznej.
 Zofia Radzik. — Duże zdolności. Skorzystamy po dokonaniu drobnych poprawek.
 J. Różycka. — Zatrzymujemy w ewidencji.
 Pani z Radomska. — Dobrze.
 Administrator w pow. Ellubaskim. — Prze kazaliśmy Księgarni Katolickiej Częstochowa III Aleja 61.
 A. Kr. — Nie skorzystamy.

